



GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcy i administracy: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rekopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Ga layi i Austro-Węgrzech 10 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 5 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary
Numer pojedynczy 20 hal

Kiedy dach płonie nad głową...

Niesłuchanie szybki bieg wypadków przyniosł w ostatnich dniach nowe zdarzenia, nieobliczalne w skutkach i nie dające się jeszcze ocenić w całej pełni, tem więcej że całej prawdy nie odsłoniły nam dotąd urzędowe komunikaty i nieurzędowe pogłoski. Ale już to, co do dziś dnia wiemy o zajściach na Bałkanie, w tym wiecznie wrącym kotle bałkańskim, jednym z ognisk światowej wojny poruszyło niezmiernie umysły zwłaszcza z tej strony frontu. Nazywa się takie zdarzenie i połączone z niem podniecenie w języku dyplomatów i polityków „poważną sytuacją.“

Bułgaria jest tym razem przyczyną takiej „poważnej“ sytuacji. Nielada niespodziankę sprawił sojusznik sprzymierzeńcom

zmuszając dyplomatów do mozolnej czynności myślenia o wyjściu z takiej właśnie sytuacji i strasząc tych wszystkich, w których umysłach dotąd nie znalazła łaski myśl ukończenia wojny bez podboju tak zwanego „oswobodzenia“ ucisnionych na rodów. Zdenerwowanie, (także nazwa dyplomatyczna), wskutek zajść na Bałkanie udzieliło się wszystkim, których dotąd przerażają słowa: pokój, samostanowienie narodu o swej przyszłości, lub których osobisty interes leży właśnie w przedłużaniu wojny. Struchleli paskarze polityczni i handlowi.

Bułgaria w ostatnich latach brała udział w trzech wojnach i każda z nich przyniosła jej ciężki zawód.

W pierwszej wojnie bałkańskiej w przymierzu ze Serbią, Czarnogórą i Grecją pobiła na głowę Turcyę ponosząc największe ofiary ze wszystkich sojuszników. Za obficie przelaną krew domagała się obfitej nagrody. I tu przekroczyła miarę żądając zachłannie za wiele dla siebie. Sprzymierzeńcy wystąpili przeciw niej zbrojnie i tak wybuchnęła druga wojna bałkańska. Pobita przemożnymi siłami Bułgarya musiała odstąpić większość zdobyczy Serbii i Grecyi, musiała zrzec się Adryanopola, który z powrotem zajęła Turcyą, korzystając z klęski niedawnego zwycięzcy, wreszcie utraciła Dobrudżę, zajęta przez nowego wroga Rumunię.

Upadły plany króla Ferdynanda budowy wielkobułgarskiego państwa. Upokorzona Bułgaria, trawiona goryczą wycofała się z wielkiej polityki, czekając sposobności zemsty na niewiernych sojusznikach, na podstępnej Rumunii i carskiej Rosyi, której łaska przeniosła się z Bułgarów na Serbów.

Sposobność nadeszła. Z chwilą wybuchu wojny światowej, która porwała i narody bałkańskie, Bułgaria znalazła się przed dwoma możliwościami. Albo iść z koalicją przeciw Austrii, Niemcom i Turcyi i kosztem tej ostatniej zaokrąglić posiadłości przez zajęcie Adryanopola, wybrzeża morskiego a może i Konstantynopola — albo iść z państwami central-

nemi przeciw koalicji, przeciw Serbom, a w przyszłości przeciw Rumunom, pozostawić Adryanopol Turcyi a dążyć do odbicia Serbom Macedonii i Rumunom Dobrudży. Król Ferdynand i minister Radosławow obrali drugą drogę.

Dzięki wystąpieniu Bułgarii państwa centralne z jej pomocą rozgromiły Serbię i Czarnogórę, odwlekły na lata przyłączenie się Grecji do koalicji, później zaś upokorzyły Rumunię. Bułgaria przez cały czas wojny odnosiła zwycięstwa i nie wątpiła, że nadszedł czas ziszczenia wielkobułgarskich snów.

Pokój bukareszteński zawarty z Rumunią po upadku Rosyi przyniósł gorzki zawód. Przyznał Besarabię Rumunii, Dobrudży nie oddał w całości. Jedyną zdobyczą pozostała Macedonia. Ofiarą rozgoryczenia padł minister Radosławow, twórca sojuszu z Niemcami, Austryją i Turcyą. Jego miejsce zajął Malinow, podejrzany o skłonności ku koalicji. Jednocześnie rozpoczął się spór bułgarskoturecki o Adryanopol i jego okolice, w którym państwa centralne stanęły po stronie Turcyi.

Rozgoryczenie w kraju wskutek krzywdzącego pokoju i bezowocność sześcioletnich walk o wielkobułgarskie państwo, odbiły się w usposobieniu wojska na froncie. Zapanowała niechęć do dalszego rozlewu krwi w obronie państw centralnych.

Jednolita komenda wojsk koalicji, wiedząc dobrze o zmianie umysłów w Bułgarii, rozpoczęła pomysłowy atak na wszystkich frontach. Zwycięskie posuwanie się jej wojsk we Francyi więzi siły niemieckie, bezustanne ataki Włochów i zapowiadana nowa ofenzywa nie pozwalała wycofać wojsk austro-węgierskich. Część sił państw centralnych strzeże porządku w Rosyi i Ukrainie. Udzielenie szybkiej pomocy Bułgarii było utraconem; również Turcyja była skazana w obliczu własnych prawdy wypaść na własne siły.

Tę chwilę wybrano do niespodziewanych ofensyw w Palestynie i w Macedonii. A stało się to właśnie w czasie, kiedy kanclerz niemiecki w jednej z tych mów o wszystkim i o niczem zapowiedział, że nie się wewnątrz Niemiec nie zmieni, kiedy wicekanclerz wbrew poprzednim mowom zamieślał sprawę oddania Belgii, prowincyi nadbałtyckich i sprawę polską, kiedy rząd węgierski zabierał się do przyłączenia Bośni i Hercegowiny a w Austryi gwałtownie odpychano myśl związku federacyjnego narodów monarchii. Nowe wypadki na wschodzie przerwały nieprzyjemnie aneksjonistyczną sielankę.

Uderzenie angielskie w Palestynie zmiotło dwie armie tureckie, wydając ten kraj niemal w całości w ręce zwycięzców. Na froncie macedońskim nastąpił porażenie walkach i bunt żołnierzy zupełny pogrom armii bułgarskiej, pogrom w obę;

bledną klęskę pod Gorlicami, w Siedmiogrodzie, w Serbii i we Włoszech.

Ratując nieszczęśliwy kraj, wyczerpany wieloletnią walką o ziszczenie planów samolubnego władcy a przede wszystkim pozbawiony obrony bagnietów i armii nietyle wskutek klęsk, ile wskutek buntu zniechęconego wojska, prosił Malinow za zgodą króla i rządu o pokój. Wysłannicy bułgarscy zgodzili się obecnie w Salonikach na twarde warunki pokojowe podyktowane przez koalicję.

Próbowano się wprawdzie pocieszać w Niemczech i Austryi, że Malinow działał na własną rękę bez porozumienia się z królem i narodem. Pocieszano się, że posiłki niemieckie zdążające do Bułgarii zmieniają położenie i nawrócą sojusznika na łono czwórprzymierza. Pocieszano się, że uda się wywołać w Bułgarii wonę domową między zwolennikami państw centralnych, a przyjaciółmi koalicji. Są to jednak nadzieje złudne. A choćby jednak którakolwiek z nich doznała urzeczywistnienia,

Zbyt głęboko sięgnęło zwątpienie i niechęć w serca jej obywateli i żołnierzy, aby nadała murem bagnietów, chroniącym czwórprzymierze od południowego-wschodu. Pocięchom gazet berlińskich nikt więc nie wierzy.

Przeciwnie z przerażeniem zaczyna się w Niemczech i Austryi spostrzegać gorzką prawdę, że „dach płonie nad głową.“

Przedewszystkiem powstał wyłom w twierdzy, jaką dotąd przedstawiały państwa centralne. Turcyja zostaje odcięta od Niemiec i Austryi i połączenie między Konstantynopolem a Berlinem i Wiedniem zerwane. Zdana na własne siły, pozbawiona dowozu amunicji i posiłków, zniechęcona niemniej od Bułgarii do dalszej wojny a obecnie na głowę pobita w Palestynie, musi szukać tej samej drogi ratunku co i dotychczasowy najbliższy sojusznik. Ze zapłaci w tym wypadku swój udział w wojnie rozbiorem, to wiadome.

A jednocześnie z jej upadkiem upadnie zaborcza myśl niemiecka władania od Bagdadu do granic, Belgii i Francyi. Groźne widmo odrębnego pokoju

Turecy z koalicją nasuwa się uparcie wyznawcom i czcicielom „pokoju niemieckiego.“

Z opanowaniem Bułgarii i Turcji łączy się możliwość przewozu wojsk koalicji na wybrzeża czarnomorskie, tam gdzie się robi państwo ukraińskie. Pozyteczna wielce robota swobodzania Ukrainy i wywozu pewnej ilości produktów a przywozu żołnierzy, węgla nafty itd. mogłaby uleść snadnie nieuczekiwanej przerwie, gdyby tak zacheiało się koalicji wylądować gdzieś koło Odessy.

Niemniej poważnie przedstawiałby się austriacki front w Albanii, dalsze utrzymanie porządku w Serbii i Czarnogórze i dalsza okupacja tych krajów. Wobec pogromów wojsk bułgarskich front stoi niemal otworem, zanadto zaś zajęte są siły niemieckie na froncie zachodnim, austro-węgierskie na włoskim, nadto w „oswobodzonych“ krajach, aby mogły stworzyć odpowiednią obronę granic południowych Węgier. Od wschodu może jeszcze ktoś czyha na ponowną próbę szczęścia. Może wzburzenie umysłów na Bałkanie nie pozostałoby bez wpływu na Rumunię. Zbyt wiele opowiadano ostatnimi czasy o niej

i podejrzenie gorliwie zapewniono, że demobilizuje armię.

Dach płonie nad głową -- głoszą z rozpaczą niemieckie dzienniki. A z zachodu dochodzi ponury huk dział armii Focha, łamiącej tankami niezwykłe linie niemieckie. Zbliży się coraz więcej ku granicom Niemiec grzmieć od morza poza Verdun na olbrzymim łuku kilkuset kilometrów.

Niemcy i Austria przechodzą najkrytyczniejsze chwile

„Tragedya narodów rozwija się z niepohamowaną szybkością, jak rydwan Boga Gromonoścy leżący z gór Przeznaczenia.“

Jaz.

Przegląd tygodniowy.

Na froncie zachodnim olbrzymie uderzenie armii koalicyjnej objęło stanowiska od morza aż poza Verdun. Wojska angielskie, francuskie belgijskie, i amerykańskie posunęły się znowu naprzód. Niemcy przyznają się do klęski, przeczą jednak, jakoby w ostatnich pięciu dniach stracili 50 tysięcy jeńców i przeszło 600 dział. Całość ofensywy Focha rozpada się na cztery ataki. Pierwszy między Dixmuiden a Wulverghem we Flandryi z Ypres w punkcie środkowym cofnął linie niemieckie do 20 kilometrów na wschód od linii Hindenburga zagrażając ważnym punktom kolejowym Roulers i Menin oraz Courtrai. Ostatnim punktem tego uderzenia jest dolina rzeki Lys koło Comines. W ten sposób otacza koalicja twierdzę Lille od północy. Drugi atak okalający Lille od południa ma na celu zajęcie linii Cambrai — St. Quentin Doszedł on do Cambrai, w którego przedmieściach toczyła się walka. Niemcy cofnęli się poza Skaldę. Wojska angielskie przekroczyły tu kanał między Cambrai a Marcoing oraz Marcoing - Crevecoeur i posunęły się na jego wschodnim brzegu parę kilometrów naprzód. Dalszą częścią tegoż ataku było przekroczenie na południe od Marcoing a na północ od St. Quentin kanału Skaldy na całej długości i dotarcie do miejscowości położonych koło 5 kilometrów na wschód od niego. Trzeci atak wykonano między Ailette a Aisne. Zmusił on Niemców do cofnięcia się poza kanał Oisne - Aisne, wskutek czego linia wojsk

koalicji znajduje w odległości 12 kilometrów od twierdzy Laon. Najważniejszą jednak i najpotężniejszą była walka w czwartym odcinku między Reims a Verdun, prowadzona przez Francuzów i Amerykanów. Postępy ich wojsk dochodzą do 8 kilometrów w głąb linii niemieckich.

W Azji Anglicy zajęli całą niemal Palestynę. Wojska tureckie straciły 50 tysięcy jeńców i 325 armat. Całe dwie armie tureckie uległy zniszczeniu. Resztki ich wojsk cofają się ku Damazkowi.

Największe zmiany zaszły na Bałkanie, o czym podajemy szerzej w osobnym artykule. Armia bułgarska zaatakowana przez wojska koalicji została rozgromiona w Macedonii.

Powstała luka obejmująca około 160 kilometrów. Przez ten wyłom zdążają w głąb Bułgarii i Macedonii wojska koalicyjne. Pobita Bułgaria prosiła o rozejm i podpisała twarde warunki pokojowe, mocą których ma wycofać swoje wojska ze zajętych obszarów w obręb dawnych granic. Broń zostanie wydana koalicji, sojusznicy mają okupować obszary bułgarskie i obsadzić punkty strategiczne.

W warunkach rozejmu koalicja zastrzega sobie, że wojskowych operacji nie wstrzyma. Wojska jej posuwają się ku obszarom zajętych przez Austrię tj. ku Serbii i Albanii. Zajęły już Skoplje i docierają do drogi Kumanowo—Kuestendil w środku linii bo-

lowej, na lewym skrzydle poza Krczwa w Albanii, prawem wzdłuż Strumy i Strumicy wkraczają w obszar Bułgarii aż na wschód od Wardaru.

Następstwem tego pochodu jest cofnięcie linii austriackiej na zachód od jeziora Ochrida w Albanii.

O skutkach pogromu Bułgarii piszemy gdzie indziej. Przewidują je w Niemczech i w Austrii. W miejsce buty i nieustępliwości, objawiającej się jeszcze parę dni temu w mowach polityków i w dziennikach, nastąpiła poważna troska o przyszłość i niepokój. Nagle zaczęto głosić w Niemczech parlamentaryzację gabinetu ministrów, przypuszczenie posłów socjalistycznych do rządów krajem, demokratyzację Niemiec i t. d. Ustupują ze stanowisk kanclerz niemiecki i sekretarz stanu, cesarz Wilhelm ogłasza orędzie do narodu. W ciągu tygodnia zmiekkli niemieccy panowie arystokracji, samolubni mieszczanie, aneksyoniści, żyjący dotąd hasłem: prawo przed siłą i chciwi władzy nad światem. Ustępliwość niedziwna, skoro wiadomo, jak się mają sprawy na frontach.

I w Austrii dzieją się rzeczy nieprawdopodobne jeszcze tydzień temu. Rząd zapowiada narodom zamieszkującym monarchię równouprawnienie istotne nie tylko na papierze. Jak wiadomo pozornie równoprawnionymi z Niemcami były narody słowiańskie, w rzeczywistości jednak rządili Niemcy z krzywdą dla Słowian. Dzisiaj rząd austriacki zabiega gorliwie koło Słowian to jest koło Polaków, Czechów, Słowenów itd. W zebranych obecnie parlamencie austriackim padnie teraz niejedno ważne słowo w sprawie federacji czyli związku narodów monarchii w myśl zasady: równi z równymi. Jaka będzie odpowiedź Słowian na spóźnione propozycje rządowe, łatwo przewidzieć

Sprawy Polskie.

Obecna chwila jest rozstrzygającą o losie narodów. Wiedzą o tem wszyscy. Biada narodowi, któryby w tak doniosłym czasie nie zdobył się na jedność przekonań lub którego przedstawiciele popełniliby jakiś błąd mszujący się w przyszłości. Dla narodu polskiego jedyną wskazówką muszą pozostać uchwały majowe zjednoczenia wszystkich ziem polskich w całość niepodległą i wolną z dostępem do morza. W tym kierunku pójdzie zapewne wspólne oświadczenie posłów polskich we Wiedniu należących do Koła polskiego lub stojących poza niem. Koniecznym jednak jest utworzenie Rady Narodowej, złożonej z przedstawicieli trzech zaborów. Ona tylko może zabrać głos w imieniu całego narodu.

Korzystając z nadarzonego ogólnego położenia zastanowił cesarz Karol proces legionistów w Mar-marosze Sziget. Krok ten wywołał zadowolenie w kraju, zważywszy zwłaszcza powody, jakie do niego do-

prowadziły, odpowiedź zaś prezesa Koła polskiego, Tertila, na postanowienie cesarskie znalazła w kraju ogólne uznanie.

W Krakowie odbyły się obrady stronnictwa ludowego, w których brali udział ludowcy z Galicji i Królestwa Polskiego. Uchwalono ustalenie wspólnego programu stronnictwa.

W Królestwie Polskiem rząd polski ogłosił werbunek do wojska polskiego. Krok ten uczyniony w takiej chwili wywołał niemałe zdziwienie.

Kilka słów o hiszpance.

Grasująca obecnie w Europie od Gibraltaru do Uralu gorączka hiszpańska nie jest chorobą nową. Znaną była już w Polsce w 17 wieku. Wspomina o niej między innymi król Jan Sobieski w liście do królowej Marysienki. W Polsce nazywano tę chorobę grypą, w Azji gorączką dangową, poczem ustaliła się nazwa influenza. Obecnie przezwano ją hiszpanką, ponieważ w Europie najpierw pojawiła się w Hiszpanii.

Kolebką influency jak wszystkich prawie chorób zakaźnych jest Azja, skąd w pewnych okresach przedostaje się do Europy wywołując masowe zastąpienia. Ostatni raz wkroczyła do Europy przez Turcję azyatycką w miesiącu grudniu r. 1889 i srożyła się prawie przez cały rok 1890. Od tego czasu aż do obecnej chwili występowała tylko w wypadkach osobnych. Obecnie znów wywołuje masowe zachorowania.

Występuje ona nagle. Człowiek nagabnięty przez nią dostaje dreszczów, wysokiej gorączki, bólu głowy, łamania w całym ciele. Stan ten trwa od jednego do pięciu a nawet siedmiu dni, poczem gorączka ustępuje wśród bardzo silnych potów. W następstwie tej choroby pozostaje osłabienie, brak apetytu i ogólne znużenie. Taki jest zazwyczaj normalny przebieg.

Nie rzadko jednak wśród przebiegu influency występuje zapalenie płuc, opłucnej, gardła, nerek, zaburzenia żołądkowe, zapalenie ucha środkowego, mózgu, worka sercowego. W ogólności powikłania te zależą od pory roku i klimatu danej okolicy. I tak w Europie nagabuje influenza przeważnie narząd oddechowy, gdy przeciwnie, jak miałem sposobność osobiście spostrześć, w Turcji azyatyckiej nagabywała przedewszystkiem przewód pokarmowy i system nerwowy — zresztą zależy to od mody, bo i epidemie mają swoje mody.

Influenca z reguły jak szpieg nagabuje najsłabsze narządy w organizmie człowieka. Wypadki śmierci zdarzają się tylko wtedy, gdy występują powikłania. Ustrzedz się influency bardzo trudno, gdyż należy do

chorób bardzo zaraźliwych a dostaje się do organizmu przeważnie przez przewód oddechowy t. j. jamę ustną i nos. Częste płukanie ust, wystrzeganie się styczności z chorymi, wietrzenie mieszkań, unikanie kurzu i przestrzeganie ogólnych zasad zdrowotnych chroni człowieka w pewnej mierze od zarażenia się.

Chory na influencę winien położyć się do łóżka a nie pracować, a przede wszystkim wystrzegać się zaziębienia tak w czasie choroby, jak i jeszcze przez dłuższy czas po jej przebyciu, gdyż zaziębienie spowoduje zapalenie płuc i td. które się często kończy śmiercią.

W czasie choroby dobrze jest wziąć na przeczyszczenie, nieco aspiryny, chininy, kwiat lipowy, ponadto wskazanem jest dobre wino, koniak, herbata, czarna kawa i inne środki skrzepiające.

Niestety, żyjemy w czasie, w którym chorzy nie mają czem się ratować. Zabrakło już w aptekach odpowiednich leków, a to od chwili zaprowadzenia centrali na leki, które znajdują się w rękach paskarzy. Brak także herbaty, kawy, wina a nawet mąki i td.

Rzeczą władz powiatowych byłoby zorganizowanie pomocy dla chorych bez czekania na rozporządzenie władz centralnych, które zawsze przychodzą zapóźno, a przede wszystkim należy zaniechać w tej porze szczepienia dorocznego dzieci, rozpoczętego późno również z powodu niedbalstwa władz centralnych, gdyż szczepienie w czasie panowania influency nie jest wskazanem ze względu na panującą epidemie.

B.

Gospodarcze znaczenie torfu.

(Dokończenie.)

Przez wytworzenie dostatecznej ilości materiału opałowego z torfu odrazu ureguje się wysokie ceny drzewa na opał, a przede wszystkim zaoszczędzi się wiele budulca, który dziś przeważnie spala się, ponieważ przerobiony na opał osiąga o wiele wyższą cenę aniżeli jako materiał budowlany. A rzecz to niemałej wagi.

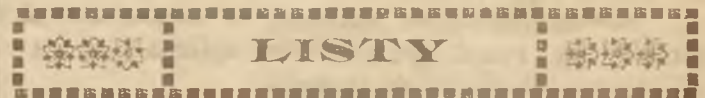
A i interesy rolnictwa, tej tak ważnej gałęzi produkcji wytwórczej są w tem poważnie zainteresowane. Ze względu na brak wagonów jest dziś import węgla bardzo utrudniony, a w czasie kiedy rolnictwo najwięcej węgla potrzebuje t. j. podczas młocki dla lokomobil znajdzie go u siebie w kraju bez obciążenia kolei, tem bardziej że wydobywanie torfu zamierzonym jest conajmniej w 20 różnych miejscach Galicyi. Za tem idzie możność regularnej i lepszej aprowizacyi. Prędkie przeprowadzenie młocki w czasie najdogodniejszym dla rolnika jest korzystnem tak ze stanowiska rolniczego jak i gospodarki żywnościowej.

Użycie torfu na ściótkę przedstawia się nadzwyczaj korzystnie. Przedewszystkiem torf jako nawóz jest o wiele korzystniejszym od twardej mało nasiąkliwej słomy, która znowu użyta jako pasza odda o wiele większe usługi. To znowu jest bardzo ważne tak dla aprowizacyi kraju jak i dochodów hodowcy.

Dziś sprowadza się w Austrii z zagranicy Niemiec i Holandyi torf na ściótkę i melasę torfową, płaci się do 18 koron za 100 kilo, podczas gdy u nas w kraju jest tego produktu na miliony i setki milionów. Dla samych Czech sprowadzono w przeszłym roku jednym razem 260 wagonów torfu z Holandyi i z tego wyprodukowano melasę torfową. A przecie przy wydobywaniu torfu w kraju byłby zupełnie zbędny jego przywóz z Niemiec czy Holandyi. To samo odnosi się również i do materiału opałowego, którego się dzisiaj poważnie ilości przywozi z Niemiec.

Tak więc gospodarcze znaczenie bogatych w torf obszarów galicyjskich jest bardzo ważne i dla kraju i dla całego państwa, bo z jednej strony umożliwia przetrzymanie ciężkich czasów wojennych, a z drugiej strony przysparza krajowi wiele korzyści.

Albia Jura.



z włoskiego frontu w sierpniu.

Nie bójcie się, nie idę pisać ani o Tyrolu, ani o pijawie. O czemś zupełnie innem. Pisałem już w moich listach o różnych rzeczach, musicie szanowni czytelnicy darować, jeżeli napiszę coś z mego rzemiosła.

Przybyła raz jedna kompania na wypoczynek. Byli w niej chłopcy w całej Austrii, było tam dosyć i Mazurów, zwłaszcza z 57-go pułku. Byłem u nich i spo obali mi się bardzo. Rozmawialiśmy o wszystkim: o urlopie, o rodzinie, o narzeczonych (niby o mojej nie!) i już tam pomału zaciągnąłem i na Pana Boga. Między innymi zapytałem ich, czy dawno byli u spowiedzi. I zaraz się ich z 30 zgłosiło Ucieszony idę do porucznika, komendanta kompanii i proszę go, aby pojutrze dał do dziennego rozkazu, że wtedy a wtedy ranó o 6-ej będzie spowiedź, a 9 ej msza święta. I było wszystko on ówione. Po trzech dniach wybrałem się o 4 z mego baraku, aby na 6-ą zdążyć ku moim grzesznikom. Dobrze przed 6-ą byłem u nich a tu ci wszystko śpi. Nietylko oficerowie ale i pospolitacy. Był chłodny kwietniowy ranek. Chodzę, spaceruję, żołnierze nie. Co się stało? Przecież się ich wtedy koło 30 zgłosiło. Gdzież oni są? Podoficerowie mnie zobaczyli i na gwałt budzą wszystkich, aby się szli spowiadać. Zaprowadzili mnie do pokoju feldfebla, gdzie

się miała spowiedź odbywać. Czekam pół godziny, czekam całą godzinę, a tu nic. Wstaję cały zgniewany i lecę do komendanta, co to za porządek! On mi melduje, że wszystkiego się jeden żołnierz zgłosił do spowiedzi przy wczorajszym popołudniowym raporcie. I naraz mi 2 podoficerów ciągnie jednego Niemca — do spowiedzi. Ten biedak całym gardłem krzyczał: ja nie mam żadnego grzechu, ja się nie chcę spowiadać I powiada, że on się już i najadł i kawę wypił. Do ładnego towarzystwa ja się tu dostałem, pomyślałem sobie. Byłem bardzo zirytowany. Wstydzilem się, że takiego rozczarowania dożył i zwróciłem się ostrym głosem do komendanta; Nie mógłś mnie Pan wczoraj wieczór o tem telefonem zawiadomić? Byłbym sobie o dwie godziny dłużej spał.

I kazałem przyjść do mszy świętej. Byli wszyscy i oficerowie i żołnierze. Było króciutkie ale węzłowate kazanie, gdzie wszystkie swoje zale wylał. Odchodząc powiedziałem żołnierzom, że im na przyszłość rabina wysłę, aby się spowiadać nie musieli.

Ech, cóż tu będą ? Może te kamienie albo drzewa? powiadam mu.

Nie kamienie, nie. Mieliśmy w magazynie 12 kilo słoniny. Przed dwoma dniami zginęła i niemożna się dowiedzieć, który ją wziął.

Naraz mi w głowie zaświeciło. Wypytuję się wszystkich, jako to było. I żołnierzy. Nikt nie wie. Dowiedziałem się tylko coś bardzo ważnego. Przy raporcie pewien chorąży tak ogłosił spowiedź: „Jutro rano o 6-ej będzie ks. kapelan, aby was wypowiadać. Teraz się dowiemy kto słoninę ukradł“.

Naturalnie że po takich słowach ani jeden nie chciał pójść do spowiedzi, aby go za złodzieja nie wzięto.

I taką miałem pomoc przy spowiedzi na froncie.

Mojem zdaniem słoninę wszyscy musieli jeść, bo gdzieżby się była u dwóch, trzech przez jedną noś podziela?

Darujcie, że o takich złodziejstwach piszę, ale się i to na wojnie stało.

Wasz ks. Ferdynand Machay.



Przyjmowanie pakietów prywatnych dla Wiednia wstrzymano z dniem 26 września. Dopuszczone są jedynie pakiety konieczne, pilne z drożdżami i przesyłki pieniężne.

Składki. Na Macierz Szkolną Cieszyńską złożył do rąk delegata dr. Diehla w Zakopanem p. Marcelli Bralewski w Zakopanem 40 k. Na T. S. L. dr. J. D. 3 k. z licytacji skonfiskowanych śliwek, dr. D. nieprzyjęte przez dr. Niezabitowskiego 20 k. Na kresy południowe z powodu radosnej wiadomości K. Z. W. A. po jednej koronie.

Odczyt prof. Zygmunta Lubertowicza o działalności literackiej Kazimierza Tetmajera odbył się 29 września w Zakopanem. Prelegent nakreślił barwnie i zajmująco znaczenie Tetmajera dla skalnego Podhala i omówił utwory tego poety odnoszące się do góralszczyzny. Odczyt zgromadził publiczność w liczbie wcale okazałej jak na czas po sezonie, odbył się zaś staraniem Związku Górali.

W sprawie rekwizycji odzieży i bielizny podaje „Piaś“, że ministerjum obrony krajowej nie wydało rozkazu rekwizowania, a więc wojskowości w Galicyi nie wolno rekwizować odzieży i bielizny. W razie nadużycia należy donieść o tem Ministerstwu Galicyi. —

W Krakowie wychodzi od niedawna „Nowy Dziennik“, wydawany przez żydów dla obrony uciskanego narodu żydowskiego. Znajduje on pokup i u wieśniaków, którzy nie wiedzą, kto jest wydawcą. Tymczasem w nr. 68 z 17 września znajdujemy takie soczyste zdanie o wieśniakach: „I chłop jest dzisiaj zdziercą największym, brutalnym wyzyskiwaczem, łupicielem skóry, bezdusznym lichwiarzem i wrogiem społeczeństwa“, poczem następuje dalsze wyliczanie zbodni chłopca. Ale w tym samym numerze jest obrona pokątnych handlarzy żydowskich z Os wicimiam, którzy mieli tajne magazyny towarów bławatnych wartości około 2 milionów.

Wolno „Nowemu Dziennikowi“ pisać, co mu się podoba, tego mu nikt nie zabroni, ale nie wolno naszemu chłopu popierać i kupować gazety, która ma podwójną miarę, inną dla żydów, inną dla katolików

Nafta na zimę. Aż pół litra nafty na gospodarstwo wyznaczył rząd miesięcznie w miesiącach zimowych. Dla szczególnie zasługujących na względy (większe gospodarstwa, przedsiębiorstwa, handle i t. d.) wolno wydawać aż liter miesięcznie. Dzieje się to w Galicyi, kraju słynnie bogatym w kopalnie nafty. Ciekawa rzecz, ile otrzymuje miesięcznie nafty niemiecki mieszkaniec Austrii.

Wyjaśnienie. Przedstawiając przebieg zjazdu austro-filskich aktywistów t. j. konserwatystów i demokratów z Galicyi i Królestwa, który się odbył niedawno w Krakowie, podały gazety, że między uczestnikami zjazdu był p. Szymborski. Ponieważ nie podano imienia przy tem nazwisku, przeto dla wyjaśnienia zaznaczamy, że ów p. Szymborski aktywista niema nic wspólnego z p. Wincentym Szymborskim, dyrektorem dóbr z Zakopanego, który do aktywistów nie należał i w żadnym zjeździe nie brał udziału.

Reklamacje nie będą uwzględniane ?

Komenda armii postanowiła nie udzielać reklamacji żołnierzom armii w polu. Wyjątek stanowią tylko ci, których reklamacje już zostały załatwione przychylnie.

Ważne rozporządzenie w sprawie zasiłków uchodźczych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie (z 7 sierpnia 1918 L. 45790, podane starostwom przez namiestnictwo galicyjskie reskryptem z 28 sierpnia 1918 L. 153094/IIa 15048) że za uchodźców uważa się nie tylko tych, którzy na rozkaz władzy cywilnej lub wojskowej zostali w czasie wojny przymusowo ewakuowani, lecz także i ci wszyscy, którzy z powodu odwrótu armii byli zmuszeni opuścić miejsce swego stałego pobytu. Kto więc opuścił swą siedzibę w obawie przed niebezpieczeństwem bezpośrednich działań wojskowych, należy mu przyznać zaległy zasiłek uchodźczy za czas uchodźstwa lub bieżący, o ile jeszcze znajduje się na uchodźstwie; ponadto należy przyznać znajdującym się jeszcze na uchodźstwie pomoc państwową w odzieży, obuwiu, bieliźnie i pościeli, o ile tej pomocy istotnie potrzebują.

W Niedzicy i Wyżnich Łapsach na Spiżu panuje influenza hiszpańska i tyfus brzusny.

Odpowiedzi redakcyi. Ks. Weryński w Szczawnicy
Adres: Zubrohlava - Arva megye.

Groźny pożar wybuchnął 30 września w Sanatorium dr Dłuskiego dla pierwszych chorych w Zakopanem. Rozpoczął się on około godz. w pół do drugiej w budynku należącym do zakładu i stąd przeniosł się na stojące obok zabudowania gospodarcze, jak magazyn, dom służby, pralnię, i t. d. niszcząc je doszczętnie. Budynek administracyjny i sama lecznica ocalała. Ogólną szkodę obliczają powyżej miliona koron, gdyż oprócz budowli pastwą pożaru padły nagromadzone z trudem w znacznej ilości zapasy środków spożywczych, węgla, keksu, nafty i t. d. potrzebne dla prowadzenia zakładu i utrzymania chorych. W gaszeniu ognia brała udział straż pożarna zakopiańska oraz

wysłany z Nowego Targu przez sekretarza p. Wilczka oddział 50 żołnierzy a przez zarząd gminy pluton strażaków z sikawką. Pomocy z Zakopanego zażądano bardzo późno: kierownictwo stacji kolejowej w Nowym Targu dostawiło ją do Zakopanego z rekordową szybkością. Po ugaszeniu ognia wojsko pilnowało nocą i dniami tlejących zgliszczy. — Jak się dowiadujemy Powiatowy urząd gopodarczy przyszedł z pomocą pobawionemu zupełnie zapasów żywności zakładowi i wyznaczył dla chorych pewne ilości środków spożywczych, nadto marszałek p. Uznański odniósł się do hr. Lamezana z prośbą o doraźną pomoc.

Na Wałnem Zgromadzeniu T. S. L. w Przemyśle brali udział delegaci Koła zakopiańskiego pp. Kozłowski i Bohusz-Zonczyk i Koła nowotarskiego pp. dyr. Marcinów i prof. Jan T. Dziedzie. Delegaci pp. Kozłowski i Dziedzie przedstawili w komisji organizacyjnej sprawę Polaków na Spiżu i Orawie, zaś referat komisji organizacyjnej wraz z wnioskami przedstawił na ogólnym zebraniu p. Dziedzie. Dowiedziano się przy tej sposobności, że prof. uniwersytetu lwowskiego Romer, wydaje w najbliższym czasie mapę przedstawiającą stosunki narodowościowe w północnych Węgrzech.

„Kino Tatr“ w Nowym Targu

W NIEDZIELĘ 6 października 2 przedstawienia
Z programem:

Czarny Szofer

komedia w 6-ciu częściach (w gł. roli
MIA MAY)

(napisy polskie i niemieckie)

WIDOKI z NATURY. || **MUZYKA KONCERTOWA.**
Część dochodu przeznaczona na wdowy i sieroty po poległych.

Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności

swój do swego!

POWIATOWA

W łączności stała!

SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU

(Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką)

jest głównym źródłem zakupna towarów spożywczych dla miasta 4-28
i okolicy reguluje ceny i zapobiega libawie towarowej.

Na składzie nasiona warzyw i owociny

filia na ul. Ludzmierskiej :: W RYNKU OBOK RADY POWIATOWEJ :: 2 filia na ul. Waksmundzkiej.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwoyie:

z przyswajaniem i sprzedawaniem z ograniczoną poręką.

obecnie:

KRAKÓW, Rynek 22. I. p.

dostarcza hurtownie:

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smar



Taniej niż wszędzie! Popierajcie polski handel! Nie kupujecie u obcych!

W każdym gospodarstwie rolnem i domowym niezbędnym jest i nader pożytecznym sztyldo „Lumax“, którem zeszława się skórę, pasy i obuwie, krepece, płachty wozowe, worki i t. p. Przeszło milion tych sztyldów jest już w użyciu. Do każdej sztuki dołącza się polski sposób użycia. — Cena za 1 sztukę z 4 różnymi igłami i zwojem nici koron 5 z przesyłką z góry płatną: 5 sztuk k. 22:50 za zaliczką 50 h. drożej

Wysyła FABR: DOM HANDLOWY

M. Pierozek i Ska, Kraków, Karmelicka 90.

Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na ręczce!

Agentów za wysoką prowizją do sprzedaży bardzo pokupnych, haftowanych jedwabiem obrazów „Nowość“ w artystycznie wykonanym passepartout poszukuje się w każdej miejscowości. Także kobiety będą przyjęte. Nowicyusze będą pouczeni. Zakład Dewocyonalii Lwów, Sadownicka 58.

Roboty kościelne

w różnych stylach wykonywa pracownia art. rzeźbiarska
WOJCIECHA BRZEGI

w Zakopanem ul. Skibówki 1. I.

SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma
Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

**SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI**

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLEWA.

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanteryę, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GLÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYŃKU

5